

**NSZZ**

**REGION  
PODLASKI**

# **Solidarność**



BIULETYN INFORMACYJNY NR 58 ● 10.04.2014



*Alleluja!*

**Z okazji Świąt  
Zmartwychwstania Pańskiego  
pragnę złożyć życzenia zdrowia, pogody ducha  
oraz obfitych łask i Błogosławieństwa Bożego.  
Niech ten radosny czas napelni Nas nadzieją  
i radością na każdy dzień.**

**Przewodniczący  
Zarządu Regionu Podlaskiego NSZZ „Solidarność”  
Józef Mozolewski  
oraz redakcja Biuletynu**

BIULETYN  
INFORMACYJNY  
JEST PISMEM  
WEWNĄTRZZWIĄZKOWYM

#### Adresy Oddziałów

#### Zarządu Regionu Podlaskiego NSZZ „Solidarność”

1. Region Podlaski  
Oddział w Bielsku Podlaskim  
17-100 Bielsk Podlaski  
ul. Piłsudskiego 25  
tel. 508-146-327
2. Region Podlaski  
Oddział w Hajnówce  
17-200 Hajnówka  
ul. 3 Maja 24  
tel. 508-146-384
3. Region Podlaski  
Oddział w Czarnej Białostockiej  
16-020 Czarna Białostocka  
ul. Torowa 15  
tel. 508-146-367
4. Region Podlaski Oddział w Łapach  
18-100 Łapy  
ul. Armii Krajowej 1  
tel. 508-146-393
5. Region Podlaski  
Oddział w Siemiatyczach  
17-300 Siemiatycze  
ul. Pałacowa 19  
tel. 508-146-439
6. Region Podlaski Oddział w Grajewie  
19-200 Grajewo  
Pl. Niepodległości 22  
tel. 508-146-291
7. Region Podlaski Oddział w Sokółce  
16-100 Sokółka  
ul. Piłsudskiego 8  
tel. 508-146-308
8. Region Podlaski Oddział w Mońkach  
19-100 Mońki  
ul. Leśna 3  
tel. 508-146-274
9. Region Podlaski  
Oddział w Dąbrowie Białostockiej  
16-200 Dąbrowa Białostocka  
ul. Tysiąclecia Państwa Polskiego 4  
tel. 664-727-182
10. Region Podlaski  
Oddział w Suwałkach  
16-400 Suwałki  
ul. Kościuszki 32  
tel. 508-146-583
11. Region Podlaski  
Oddział w Augustowie  
16-300 Augustów  
ul. Hoża 2b  
tel. 508-146-584
12. Region Podlaski  
Oddział w Wysokim Mazowieckiem  
18-200 Wysokie Mazowieckie  
ul. Ludowa 19  
tel. 513-045-204

Konto ZR Podlaskiego

BGŻ SA O/Białystok

91203000451110000000731690

# Obchody czwartej rocznicy katastrofy smoleńskiej

Ulicami w centrum Białegostoku przeszedł Marsz Pamięci o ofiarach katastrofy smoleńskiej. Organizatorami tegorocznych uroczystości są: Ruch Społeczny imienia Prezydenta RP Lecha Kaczyńskiego, NSZZ Solidarność, Klub Więzionych i Represjonowanych oraz Prawo i Sprawiedliwość. Tradycyjnie marsz ruszył spod białostockiej Katedry, gdzie wcześniej odprawiono mszę świętą w intencji ofiar katastrofy rządowego samolotu. Ponad sto osób ze zdjęciami ofiar, zniczami i biało-czerwonymi flagami

z przeszło Rynkiem Kościuszki i ulicą Lipową - do pomnika poświęconego ofiarom katastrofy smoleńskiej przy kościele świętego Rocha. Cztery lata temu w katastrofie rządowego samolotu zginęło 96 osób, wśród nich prezydent Lech Kaczyński z małżonką oraz związani z Białymstokiem: ostatni prezydent RP na uchodźstwie - Ryszard Kaczorowski, wicemarszałek Sejmu - Krzysztof Putra, prawosławny arcybiskup Miron Chodakowski oraz stewardessa Justyna Moniuszko.



## Wystawa pocztówek Wielkanocnych drugiego obiegu 1981-1989.

**W trudnym czasie stanu wojennego Święta Zmartwychwstania Pańskiego były szczególnym czasem radości i wyczekiwania - nadziei na zmiany, na wolność, prawdę i sprawiedliwość. Ilustrują to pocztówki z tamtego okresu, wykonywane przez różne wydawnictwa niezależne i podziemne Solidarności.**

Pocztówki z lat 80. były jedną z form odpowiedzi na sytuację społeczną i polityczną. Drukowane różnymi technikami, najczęściej w niewielkich nakładach - zależnie od możliwości - nie zawsze doskonałe graficznie. Dziś stanowią niezwykle cenny dokument historyczny epoki. Od dn. 2014.04.03 w Bibliotece Miejskiej w Łapach (18-100 Łapy ul. Nowy Rynek 15) przy Placu Solidarności można obejrzeć wystawę Wielkanocnych pocztówek podziemnych i niezależnych z lat 1981-1989. To niezwykle cenny zbiór ok. 50 kart świątecznych ze zbiorów Sławomira Maciejewskiego - pomysłodawcy wystawy. Zaprezentowano także ozdoby wielkanocne wykonane przez

panią Reginę Leśniewską. Wystawa czynna jest w godzinach otwarcia biblioteki. Więcej informacji na [www.bibliotekalapy.pl](http://www.bibliotekalapy.pl). Słowa uznania i podziękowania dla Pracowników Biblioteki Miejskiej w Łapach za udostępnienie miejsca i pomoc w przygotowaniu wystawy.



# Europa także potrzebuje solidarności

Rozmowa z posłem Prawa i Sprawiedliwości  
DARIUSZEM PIĄTKOWSKIM

**- Czy wybory do Parlamentu Europejskiego są ważne dla Polaków?**

- Tak, jak w każdych wyborach mamy możliwość wyrażenia swojej woli i wybrania przedstawicieli, którzy najlepiej będą reprezentowali nasze interesy, zarówno polskie jak i podlaskie. Przypomnę, że w ostatnim czasie rola Parlamentu Europejskiego znacznie wzrosła. Obecnie współtworzy on prawo europejskie, które coraz częściej ma wpływ także na prawodawstwo polskie, współdecyduje o budżecie Unii, a także zatwierdza skład Komisji Europejskiej. Potrzebujemy tam polityków-praktyków, którzy udowodnili, że potrafią zabiegać o nasze interesy. Warto samemu zdecydować, kto ma nas reprezentować w Brukseli. Skorzystajmy ze swego prawa, weźmy udział w wyborach i wybierzmy najlepszych.

**- Prawo i Sprawiedliwość w naszym okręgu zaproponowało na czele listy wyborczej polityka z Warszawy. Czy to nie jest lekceważenie wyborców z Podlasia?**

- Przypomnę, że nasz okręg wyborczy tworzą dwa województwa: podlaskie oraz warmińsko-mazurskie. Trudno znaleźć polityka, który jednocześnie byłby uznany za „swego” w obu tych częściach okręgu. Wspomniany polityk ma odpowiednie kwalifikacje. Jeżeli wyborcy woleliby jednak kandydatów z naszego terenu, to przypomnę, że listę współtworzy aż 5 parlamentarzystów z tych województw, są tam także radni i osoby czynne w lokalnym życiu publicznym. Każdy wyborca sam decyduje, na którego z kandydatów oddaje głos. Wynik wyborów zależy więc od decyzji personalnych mieszkańców Podlasia.

**- Pan na liście Prawa i Sprawiedliwości zajmuje wysokie 2 miejsce. Dlaczego zdecydował się Pan kandydować?**

- Tak wysoka pozycja wiąże się z docenieniem mojej dotychczasowej działalności publicznej (kilkanaście lat w samorządzie, urząd marszałka województwa, doświadczenie poselskie) i wynika z zaufania, jakim obdarzają mnie wyborcy. Kandyduję, bo dostrzegam potrzebę lobbingu w Europarlamencie na rzecz naszego regionu. Najlepiej zrobią to ludzie silnie związani z danym terenem, znający jego problemy i potrzeby. Naszych spraw nie rozwiążą politycy z Brukseli, o ile sami o nie zadbam.

**- Czym chciałby się Pan zająć w Europarlamencie?**

- Każdy europoseł z Polski powinien przede wszystkim pamiętać, że reprezentuje polskie interesy narodowe i w Brukseli nie może o tym



zapominać. Ja chciałbym zadbać przede wszystkim o to, by polityka Unii Europejskiej silniej umocowała w prawie unijnym zasadę pomocy biedniejszym regionom, takim jak Podlasie czy Warmia i Mazury. Nadal powinniśmy utrzymać zasadę solidarności w polityce europejskiej. Trzeba także zadbać o środki na najważniejsze linie komunikacyjne, nie tylko Via Baltica czy Rail Baltica. Chciałbym upomnieć się zwłaszcza o drogę S-19, czyli trasę wzdłuż wschodniej granicy Polski. Nie możemy zapomnieć o polskich rolnikach, którzy ciągle traktowani są przez Unię jako obywatele drugiej kategorii, co widać choćby w wysokości dopłat bezpośrednich.

Konieczne trzeba także zmienić Pakt klimatyczny, który w obecnym kształcie doprowadzi do ruiny polską gospodarkę, a nas wszystkich obciążą bardzo wysokimi rachunkami za energię elektryczną. W wielu tych działaniach eurodeputowani mogą jedynie wspomóc działania polskiego rządu, nie wyręczą go jednak w prowadzeniu polityki realizującej realny polski

interes narodowy na arenie europejskiej. Liczę, że taki rząd za jakiś czas powstanie i wówczas będzie większa szansa na realizację tych postulatów.

**- Ma Pan także korzenie solidarnościowe. Czy te doświadczenia mogą być przydatne w Parlamencie Europejskim?**

- Od końca lat 80-ych jestem działaczem Solidarności. Przez cały okres swojej aktywności społecznej i politycznej współpracuję ze Związkiem, razem działamy w wielu sprawach. Idee Solidarności są dla mnie ciągle aktualną wskazówką w mojej działalności publicznej. Także Europa potrzebuje solidarności. Ta idea współpracy, pomocy wzajemnej powinna dotyczyć nie tylko sfery ekonomicznej, ale także rozwiązań politycznych i społecznych.

**- Dziękuję za rozmowę i życzę powodzenia.**

- Dziękuję i jeszcze raz zachęcam do udziału w wyborach 25 maja br. Od ich wyniku w dużej mierze zależeć będzie los Polski, Podlasia i nas samych.

# Niewypłacenie pensji - oszustwo

Jak informuje „Kurier Poranny” (wydanie z dnia 12 marca) Sąd karny rozstrzygnął sprawę właścicielki baru. Zdaniem śledczych Jadwiga W. na próbę zatrudniła pracownicę, obiecała jej podpisanie umowy. Ostatecznie nie tylko nie zawarła kontraktu, ale też nie wypłaciła 700 zł pensji. Sprawa trafiła do prokuratury.

- To niecodzienna sytuacja, że takie zachowanie traktujemy jako oszustwo. Tego typu sprawy są z reguły rozpatrywane przez sąd pracy - mówił prokurator Marek Żędzian. Ta sprawa jednak trafiła na wokandę wydziału karnego. Jadwiga W. - właścicielka baru - odpowiada za oszustwo i groźby karalne. Pokrzywdzonymi w tej

sprawie są jej pracownicy. W lipcu 2013 roku Jadwiga W. usłyszała wyrok łącznej kary roku więzienia w zawieszeniu na dwa lata oraz obowiązek naprawienia szkody(...). - Nie spotkaliśmy się z sytuacją gdy niewypłacenie pensji czy niepodpisanie umowy zostało potraktowane jako oszustwo - przyznaje Krzysztof Rezanow, rzecznik Okręgowego Inspektoratu Pracy w Białymstoku.

*To rzeczywiście niecodzienna sytuacja, że prokuratura i sąd karny tak szybko i skutecznie podjęli właściwą reakcję w pojedynczej sprawie niewypłacenia wynagrodzenia w kwocie 700 złotych. Szkoda, że takiej skuteczności i szybkiej*

*reakcji organów ścigania nie doczekali byli pracownicy Mostostalu, Chłodni Białostok, PMB czy innych zakładów pracy, w których pracodawcy nie wypłacili wynagrodzeń i to w znacznie wyższych kwotach. Skuteczność państwowej inspekcji pracy i prokuratury w takich sprawach do tej pory była bardzo niska. Najczęściej umarzano postępowania ze względu na tzw. dopuszczalne ryzyko prowadzenia działalności gospodarczej czy niskie skutki społeczne czynu zabronionego.*

Przewodniczący Zarządu  
Regionu Podlaskiego NSZZ „Solidarność”  
Józef Mozolewski

## Nieznajomość prawa - czy próba ingerencji w wewnętrzne sprawy związków zawodowych?

Komendant Straży Miejskiej w Białymstoku posługując się przepisami ustawy o dostępie do informacji publicznej, zwrócił się do Organizacji Zakładowej NSZZ „Solidarność” Pracowników Straży Miejskiej w Białymstoku o przesłanie mu podjętych uchwał, wniosków i decyzji przez komisję zakładową oraz sprawozdania finansowego i sprawozdania z działalności komisji zakładowej minionej kadencji.

Organizacja Zakładowa NSZZ „Solidarność” traktuje ten „kuriozalny” wniosek jako próbę

ingerencji w wewnętrzne (statutowe) sprawy organizacji związkowej i uważa to za przejaw wrogiej postawy pracodawcy względem NSZZ „Solidarność”. Zwraca też uwagę, że wpisuje się to w logiczny ciąg zdarzeń, świadczących o utrudnianiu wykonywania działalności związkowej prowadzonej zgodnie z przepisami ustawy.

Prawnicy z Biura Prawnego Regionu Podlaskiego NSZZ „Solidarność” zajęli się tą sprawą i twierdzą, że do tej pory żaden podlaski pracodawca nie zdobył się na to żeby ingerować

w wewnętrzne sprawy związków zawodowych. Jest to niecodzienna sytuacja, tym bardziej że działalność statutowa związków zawodowych (zgodnie z art. 1 ust. 2 ustawy o zw. zaw.) jest niezależna od pracodawców, administracji państwowej, samorządu terytorialnego oraz od innych organizacji. O zaistniałej sprawie zostanie poinformowany Prezydent Białegostoku oraz odpowiednie organy kontroli przestrzegania prawa.

## Monitoring praw związkowych

Biuro Prawne Regionu Podlaskiego NSZZ „Solidarność” prowadzi monitoring stanu przestrzegania przepisów ustawy o związkach zawodowych. Analizuje przypadki przeszkadzania w utworzeniu zgodnie z prawem organizacji związkowej, utrudnianiu wykonywania działalności związkowej oraz dyskryminacji pracowników z powodu przynależności do związku zawodowego lub wykonywania funkcji związkowej.

W ramach tych działań, regionalny koordynator do spraw obrony praw związkowych radca prawny Dariusz Borowski, gromadzi informacje na temat przypadków łamania praw związkowych pod kątem czynów zabronionych.

W związku z wystąpieniem przypadków naruszania przepisów ustawy o związkach zawodowych zostały złożone do Prokuratury Rejonowej w Białymstoku zawiadomienia o podejrzeniu popełnienia przestępstw. Do takich czynów zabronionych doszło m.in. w Leroy Merlin w Białymstoku przy ul. Hetmańskiej 18, w Podlaskiej Spółdzielni Pracy Jubilat w Białymstoku, a także w Straży Miejskiej w Białymstoku.

## Gratulujemy awansu drużynie PKK „Żubry” Białostok

Region Podlaski NSZZ „Solidarność” gratuluje drużynie juniorów Podlaskiego Klubu Koszykówki „Żubry” Białostok awansu do Ćwierćfinałów Mistrzostw Polski. Jesteśmy niezmiernie dumni, że na Podlasiu mamy tak zdolnych i walecznych młodych sportowców. Przypominamy, iż Region Podlaski NSZZ „Solidarność” jest jednym ze sponsorów PKK „Żubry” Białostok. Dlatego też, zawodnicy grają w koszulkach, na których widnieje logo naszego Związku. Sukcesy drużyny koszykarskiej Klubu „Żubry” Białostok zatem cieszą nas niezwykle bardzo. Życzymy dalszych sukcesów.



# Holding Fasty. Wyrok w sprawie prezesów

**Częściowe uniewinnienie, częściowe umorzenie, w pozostałym zakresie zwrot sprawy do ponownego rozpoznania - taki wyrok odwoławczy zapadł przed Sądem Okręgowym w Białymstoku, w procesie dotyczącym dawnej grupy Fasty, działającej w branży tekstylnej.**

Sąd uwzględnił tym samym apelacje ośmiu osób oskarżonych (byłych prezesów, członków zarządu i akcjonariuszy spółek należących do dawnej grupy Fasty) i ich obrońców, którzy domagali się uniewinnienia lub uchylecia wyroków i zwrotu sprawy do ponownego rozpoznania. Trwa uzasadnienie wyroku, co może zająć sądowni kilka godzin. Sprawa związana jest

z przekształceniami własnościowymi i kapitałowymi spółek wchodzących w skład grupy Fasty. Kiedy proces ruszał, w akcie oskarżenia Prokuratury Apelacyjnej w Białymstoku były zarzuty dotyczące ok. stu przestępstw w latach 2001-2005, m.in. działania w zorganizowanej grupie przestępczej, działania na szkodę spółek w branży tekstylnej, prania brudnych pieniędzy. Po kilkuletnim procesie, w czerwcu 2012 roku Sąd Rejonowy w Białymstoku skazał pięć osób na kary więzienia od 2 lat i dwóch miesięcy do 6 lat oraz grzywny, wobec czterech kolejnych osób zapadły wyroki w zawieszeniu. Grupę Fasty utworzono na bazie, znajdujących się w trudnej

sytuacji finansowej, dawnych Zakładów Przemysłu Bawełnianego Fasty w Białymstoku. W połowie lat 90. zostały one sprywatyzowane. Wówczas były największym w mieście zakładem pracy, zatrudniającym kilka tysięcy osób. Po przejęciu zakładu przez grupę prywatnych inwestorów, Fasty dały początek tworzeniu grupy spółek, bo dołączano do niej zakłady w Łodzi i Andrychowie. Obecnie, po przekształceniach, w skład Andropol SA w Andrychowie wchodzi spółka produkcyjna Białostocka Wykończalnia Tkanin, która posiada dwa oddziały - wykończalnię w Białymstoku i tkalnię w Andrychowie.

Kurier Poranny

## Boimy się stracić pracę

Aż 38 proc. badanych przez CBOS obawia się zwolnienia, w tym 12 proc. bardzo poważnie liczy się z taką możliwością. Ponad połowa - 59 proc. ocenia swoją sytuację zawodową jako mniej lub bardziej stabilną. 84 proc. Polaków źle ocenia sytuację na rynku pracy, w tym 33 proc. uważa, że jest ona bardzo zła. Tylko 4 proc. badanych jest przeciwnego zdania. 27 proc. przewiduje, że sytuacja jeszcze się pogorszy, a 54 proc. jest zdania, że w ciągu roku sytuacja na rynku pracy się nie zmieni.

Wśród najmniej pewnych swojego zatrudnienia są mieszkańcy województwa zachodniopomorskiego - jest to aż 58 proc. zatrudnionych, którzy w mniejszym lub większym stopniu liczą się z możliwością utraty pracy. Na drugim miejscu znajdują się mieszkańcy Opolszczyzny (49 proc.), w dalszej kolejności pracownicy z województw: mazowieckiego (40 proc.), podlaskiego (40 proc.), lubelskiego (39 proc.) oraz lubuskiego i podkarpackiego (po 38 proc.). Badanie przeprowadzono metodą wywiadów bezpośrednich wspomaganymi komputerowo (CAPI) w dniach 6-12 marca 2014 roku na liczącej 1098 osób reprezentatywnej próbie losowej dorosłych mieszkańców Polski.

## Trybunał Konstytucyjny rozpatrzy skargę "S" w maju

**6 i 7 maja Trybunał Konstytucyjny zajmie się skargą „Solidarności” w sprawie ustawy o emeryturach z FUS. Ustawa wyrównała i podwyższyła wiek emerytalny kobiet i mężczyzn do 67. roku życia. Ustawa o emeryturach z FUS przewiduje m.in., że od 2013 r. wiek emerytalny wzrasta o trzy miesiące każdego roku. Tym samym mężczyźni osiągną docelowy wiek emerytalny 67 lat w 2020 r., a kobiety - w 2040 r.**

Związek od początku sprzeciwiał się reformowaniu systemu emerytalnego poprzez podniesienie wieku uprawniającego do przejścia na emeryturę. „Solidarność” domagała się poddania planowanych zmian pod głosowanie w referendum. Sejm odrzucił ten wniosek i w maju 2012 zadecydował o podwyższeniu wieku emerytalnego. Związkowcy mieszkający w miasteczku namiotowym pod Sejmem apelowali do posłów o zawieszenie prac na projekcie ustawy. W sierpniu Komisja Krajowa zdecydowała o skierowaniu skargi do Trybunału Konstytucyjnego w sprawie wydłużenia wieku emerytalnego. Zdaniem Związku zrównanie wieku emerytalnego kobiet i mężczyzn oraz zróżnicowanie warunków nabycia prawa do tzw. emerytur częściowych w zależności od płci jest niezgodne z Konstytucją RP. „Solidarność” skarży się również na nieprzestrzeżenie przyjętej w Polsce w 2013 r. konwencji Międzynarodowej Organizacji Pracy nr 102 w sprawie minimalnych norm zabezpieczenia społecznego. Konwencja zaleca, aby wiek uprawniający do emerytury nie przekraczał 65 lat. Dopuszcza się ustalenie wyższego wieku, ale powinno to być uzależnione od zdolności do pracy osób starszych w danym

kraju. Związek zwraca uwagę, że ten warunek w Polsce nie został spełniony. We wrześniu 2012 „Solidarność” rozpoczęła kampania informacyjną pod hasłem - „Nie chcemy pracować aż do śmierci”, przypominającą o skutkach wydłużenia wieku emerytalnego. Spoty informacyjne były wyświetlane w kinach oraz w internecie. Zgodnie z danymi GUS i Eurostat tylko niewielka część społeczeństwa zachowuje po 65 roku życia zdolność do pracy zawodowej. Choć wydłuża się średnia długość życia, skraca się tzw. długość życia w zdrowiu. Oznacza to, że w polskich realiach wiek 67 lat nie jest wiekiem rozpoczęcia nowego życia na emeryturze, ale jest wiekiem chorowania i umierania. Trybunał ma się zająć tą sprawą w pełnym składzie. Dwudniowej rozprawie będzie przewodniczył prezes TK Andrzej Rzepliński, sprawozdawcą ma być sędzia Sławomira Wronkowska-Jaśkiewicz. Trybunał zajmie się połączonymi wnioskami złożonymi w tej sprawie w sierpniu 2012 r. przez „Solidarność”, OPZZ oraz posłów PiS.



## KPKM przyjazny pracownikom

Z Prezesem Komunalnego Przedsiębiorstwa Komunikacji Miejskiej Sp. z o.o. w Białymstoku DARIUSZEM CISZEWSKIM, rozmawia Mirosław Markowski



**- Związkowcy z NSZZ „Solidarność” w KPKM mówią o Panu, że jest Pan wymagającym pracodawcą. Przyznają jednocześnie, że wzajemna współpraca i prowadzenie dialogu zakładowego przebiega bezproblemowo.**

- Wszyscy pracownicy KPKM wiedzą, że podstawą naszej działalności jest punktualność, precyzja i dyscyplina czasu pracy. To jest specyfika naszej firmy. Zinformatyzowana organizacja pracy na tym się opiera. Tę wymagamy i oczekujemy od pracowników. W relacjach pracodawca - związki zawodowe stawiamy na dialog zakładowy i współpracę. Ja osobiście bardzo sobie cenię współpracę z naszymi organizacjami związkowymi. Myślę, że związkowcy to doceniają, bo do tej pory nie mieliśmy na tym tle konfliktów czy sporów zbiorowych.

**- Jak Pan sądzi, czy w dzisiejszych czasach można zarządzać nowoczesną firmą bez stosowania zatrudnienia na czas określony i bez tzw. umów śmieciowych?**

- Jestem przeciwnikiem zatrudnienia na umowy zlecenia czy o umowy dzieło. Nie stosujemy w naszej firmie umów śmieciowych. Uważam takie zatrudnienie za wielką niesprawiedliwość wobec pracowników. W miarę możliwości staramy się zatrudniać pracowników na umowy na czas nieokreślony. Jako spółka komunalna, w pewnym sensie wyznaczamy innym standardy prawidłowego zatrudniania i pod tym względem jesteśmy doceniani na białostockim rynku pracy przez fachowców poszukujących stalej, dobrze płatnej pracy.

**- Czy Pana zdaniem organizacja czasu pracy w przewozach osobowych wymaga stosowania wydłużonych okresów rozliczeniowych i godzin nadliczbowych?**

- Nie jestem zwolennikiem stosowania godzin nadliczbowych w organizacji czasu pracy pracowników naszej spółki. Wiem doskonale, że odbywa się to kosztem życia rodzinnego pracowników. Jeszcze cztery lata temu liczba godzin nadliczbowych w naszej firmie kształtowała się na poziomie od 3 do 5 tysięcy. Odchodzimy od takiej organizacji czasu pracy. Obecnie wynosi ona około 500 godzin. Natomiast specyfika firmy, co jest zrozumiałe przez pracowników wymaga stosowania harmonogramów z wydłużonymi okresami rozliczeniowymi, zgodnie z obowiązującymi w tej mierze przepisami.

**- Czym może pochwalić się KPKM w zakresie polepszania świadczonych usług na rzecz białostoczan, co jeszcze pozostaje do poprawienia?**

- Od siedmiu lat realizujemy zadania polegające na zmniejszaniu awaryjności, odnawianiu taboru poprzez wprowadzanie nowoczesnych autobusów z pełnym monitoringiem, klimatyzacją i znacznie wyższym komfortem jazdy dla pasażerów i kierowców. Już teraz mamy niską awaryjność, ale chcemy jeszcze poprawić punktualność, bezpieczeństwo i wygodę jazdy podróży oraz całkowicie wyeliminować awaryjność taboru.

**- Dziękuję za rozmowę**

## Polskie umowy terminowe dyskryminują pracowników

Nie można stosować dwutygodniowego okresu wypowiedzenia wobec zatrudnionych na czas określony, którzy wykonują pracę podobną do tej świadczonej przez zatrudnionych na stałe - orzekł Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej. Odpowiadał on na pytanie prejudycjalne Sądu Rejonowego w Białymstoku. W sprawie, której dotyczy orzeczenie TSUE, pracownica była zatrudniona przez zakład opieki zdrowotnej w okresie od maja 1986 r. do lutego 2010 r. Przez większość tego czasu strony były związane umową o pracę na czas nieokreślony. W lutym 2010 r. doszło do rozwiązania umowy na zasadzie porozumienia stron na wniosek zatrudnionej, która chciała nabyć prawo do wcześniejszej emerytury. Następnie szpital zawarł z nią umowę w niepełnym wymiarze czasu pracy na okres do lutego 2015 r. Zgodnie z jej postanowieniami pracodawca mógł ją wypowiedzieć z upływem dwutygodniowego okresu wypowiedzenia. Dwa lata później szpital poinformował kobietę o wypowiedzeniu umowy. Pracownica uznała, że zawarcie wieloletniej umowy o pracę na czas określony zmierzało do obejścia przepisów i miało na celu pozbawienie jej należytych uprawnień, na które mogłaby się powoływać, gdyby pracowała na stałe. Od decyzji szpitala odwołała się do sądu I instancji. Domagała się, aby umowa na czas określony została potraktowana jako umowa zawarta na czas nieokreślony. Sąd miał jednak wątpliwości w zakresie zgodności uregulowania krajowego z porozumieniem ramowym w sprawie pracy na czas określony, zawartym 18 marca 1999 r., stanowiącym załącznik do dyrektywy Rady 99/70/WE z 28 czerwca 1999 r. dotyczącej porozumienia ramowego w sprawie pracy na czas określony (Dz.U. L 175, s. 43). W ocenie sądu prawo krajowe odmiennie traktuje pracowników zatrudnionych na czas określony i nieokreślony. Artykuł 33 k.p. przewiduje, że przy zawieraniu umów terminowych dłuższych niż 6 miesięcy strony mogą przewidzieć dopuszczalność wcześniejszego ich rozwiązania z zachowaniem dwutygodniowego okresu wypowiedzenia. Z kolei w przypadku umowy zawartej na czas nieokreślony okres wypowiedzenia wynosi, zgodnie z art. 36 par. 1 k.p., od dwóch tygodni do trzech miesięcy, w zależności od długości zakładowego stażu pracy. W tej sprawie sąd wystosował zapytanie prejudycjalne do TSUE. Trybunał orzekł, że wspomniane przepisy unijne uniemożliwiają wprowadzanie rozwiązań dotyczących długości okresów wypowiedzenia, jakie obowiązują w Polsce. Argumentował, że zgodnie z krajowymi przepisami pracownicy, którzy znajdują się w porównywalnej sytuacji (wykonujący podobne zadania), są odmiennie traktowani przy wypowiedzaniu im umów o pracę, jeśli część z nich jest zatrudniana na stałe, a pozostała część na czas określony. Takie różnicowanie jest niedopuszczalne.

## Apel NSZZ „Solidarność” do Senatorów RP w sprawie świadczeń pielęgnacyjnych dla opiekunów dzieci niepełnosprawnych.

Przyjęcie przez senacką komisję polityki społecznej i rodziny poprawki zgłoszonej przez senatora PO Jana F. Libickiego, realizującej zapowiedź Ministra Pracy i Polityki Socjalnej Władysława Kosiniaka-Kamysza, która waloryzację świadczeń pielęgnacyjnych dla opiekunów dzieci niepełnosprawnych wiąże ze wzrostem płacy minimalnej jest ewidentnym oszustwem wobec tych opiekunów. Ta poprawka jednocześnie niweczy wieloletni dorobek związków zawodowych, organizacji pracodawców i kolejnych rządów remontując system płacy minimalnej. W 2002 roku wspólnie doprowadziliśmy do przyjęcia ustawy, tworząc nową kategorię „płace minimalną”, wolną od tzw. podwieszek, czyli różnych świadczeń finansowanych przez budżet, których waloryzacja była uzależniona od obowiązującego wówczas najniższego wynagrodzenia. Dzięki temu płaca minimalna mogła zostać uwolniona, a jej wzrost nie obciążał budżetu, a wręcz przeciwnie był źródłem jego wzrostu. Jeśli Senat przyjmie ustawę z poprawką senatora Libickiego, co przy obecnej arytmetyce senackiej jest wręcz pewne, płaca minimalna będzie obciążona wielosetmilionową podwyżką. Spowoduje to, że płaca minimalna nie będzie istotnie rosła, a wręcz przeciwnie, należy się spodziewać zamrożenia jej wysokości. Tym samym świadczenie pielęgnacyjne dla opiekunów niepełnosprawnych dzieci nie tylko, że nie będzie właściwie waloryzowane, a wręcz przeciwnie jego wartość realna będzie spadać. Takie rozwiązanie niestety wpisuje się w politykę tego rządu i tej koalicji rządzącej, który swoimi decyzjami skłóca kolejne środowiska, tym razem konfrontując ubogich pracujących i środowiska osób niepełnosprawnych. „Solidarność” apeluje do senatorów o nieuwzględnianie poprawki komisji i powiązanie waloryzacji świadczeń wraz ze wzrostem przeciętnego wynagrodzenia w gospodarce narodowej, którego wzrost zależy od stanu gospodarki, a nie przetargu politycznego.

Piotr Duda,  
Przewodniczący KK NSZZ „Solidarność”

## Rozliczyć posłów przed wyborami

Kandydaci ubiegający się o mandat eurodeputowanego będą rozliczani przez NSZZ „Solidarność”. W poniedziałek, 5 maja br., związkowcy rozpoczną kampanię społeczną mającą na celu przypomnienie przed wyborami do Parlamentu Europejskiego, jak w polskim parlamencie głosowali poszczególni kandydaci.

Piotr Duda, przewodniczący NSZZ „Solidarność”, przypomniał, że związek chce rozliczyć polityków z ich działań i uczyni to przed wyborami do parlamentu krajowego, jednakże wybory do Parlamentu Europejskiego również mogą być okazją do przedstawienia działań polityków na arenie krajowej, ponieważ wielu z nich nie wywiązuje się poprawnie ze swoich obowiązków i „chce czmychać do europarlamentu”. – Przy wydłużeniu wieku emerytalnego w 2012 roku ostrzegaliśmy, że przy wyborach będziemy o tym przypominali. I to teraz robimy – podkreśla w rozmowie z NaszymDziennikiem.pl Marek Lewandowski, rzecznik NSZZ „Solidarność”, dodając, że kampania będzie polegała „na przypominaniu wyborcom, jak głosowali ich przedstawiciele w Sejmie i Senacie w sprawach

pracowniczych i społecznych”. – Będziemy przypominali o takich sprawach jak wiek emerytalny, kodeks pracy, wnioski referendalne. To będzie kampania billboardowa, internetowa. Będą spoty, plakaty, ulotki. Początek kampanii 5 maja w Gdańsku w Sali BHP – wyjaśnia Lewandowski. Kampania społeczna rozpocznie się w poniedziałek, 5 maja, konferencją prasową w sali BHP w Gdańsku – informuje „Solidarność”. Wybory do Parlamentu Europejskiego odbędą się 25 maja. Polacy będą wybierać 51 europosłów w 13 okręgach wyborczych.



## „Solidarność” pyta senatorów z PO...



## ZUS czy OFE? Co wybrać?

Od 1 kwietnia do 31 lipca Polacy mogą wybierać. Jeżeli złożą odpowiedni kwit w ZUS, to część ich składki emerytalnej będzie dalej przekazywana do OFE, które te pieniądze zainwestują w akcje. A jeżeli nie złożą tego kwitu, to składka w całości trafi do ZUS, który z tych pieniędzy wypłaci emerytury obecnym emerytom, ale na swoich serwerach zapisze, że pieniądze do ZUS trafiły. To dość ciekawy wybór. Przez analogię można by zaproponować nowatorskie podejście do wyborów do europarlamentu. Jeżeli ktoś chce zagłosować na daną partię, to musi wrzucić odpowiednią kartkę do urny. Ale jeżeli nie pójdzie na wybory, to automatycznie jego głos zostanie przypisany do PO. Ależ to byłoby bulwersujące i niedemokratyczne. No właśnie! Ale do rzeczy. Co wybrać? Moja argumentacja jest następująca. OFE i tak zostanie zlikwidowane w ciągu 3-5 lat. Więc wybór dotyczy tego, czy w ciągu 3-5 lat wyższa będzie stopa zwrotu z akcji na giełdzie w Warszawie, czy indeksacja w ZUS, która z grubsza biegnie w tempie ciut wyższym niż inflacja. Nie mamy kryształowej kuli i trudno to przewidzieć, ale ja podchodzę do tego pytania następująco. Na skutek druku pieniądza na rynkach finansowych narosły potężne bańki spekulacyjne (każdy się z tym zgodzi). To dotyczy szczególnie rynków akcji. Nie wiemy kiedy te bańki zaczną pękać, ale jest wysoce prawdopodobne, że stanie się to w okresie 3-5 lat, będzie wtedy krach na gieł-

dach i stopy zwrotu z inwestycji w akcje będą ujemne. Zatem, moja reguła decyzyjna jest bardzo prosta:

- jeżeli krach nastąpi przed 31 lipca 2014 roku, to trzeba wybrać OFE, bo po krachu stopy zwrotu z akcji będą atrakcyjne
- jeżeli krach nie nastąpi do 31 lipca, to lepiej nic nie robić, niech przeniosą nas do ZUS. Bo wtedy krach nastąpi później i stopy zwrotu z akcji będą ujemne, więc lepsze wyniki da indeksacja w ZUS. W po kilku latach aktywa OFE i tak przeniosą do ZUS, tylko te aktywa będą nisko wycenione z powodu krachu na giełdzie.

Jednocześnie trzeba mieć świadomość, że z powodu demograficznego tsunami emerytury w przyszłości nie będą nawet obywatelskie, bo obywatel nie będzie w stanie godnie żyć za te grosze które dostanie. Więc każdy, w miarę możliwości powinien budować swój prywatny trzeci filar emerytalny, bo z pierwszego dostanie grosze, a drugiego nie będzie. Oczywiście trzeba też pomyśleć o czwartym filarze, czyli zadbać o dobry start dzieci w życie zawodowe, oraz o wychowanie dzieci w poszanowaniu dla tradycji i rodziny. Bo jak ich wychowamy na fajnopolaków, to nas odstawia na stare lata do taniej umieralni, gdzie będziemy wegetować na kawie zbożowej i tetrowych pieluchach wielokrotnego użytku. Bo na tyle starczy pieniędzy z emerydiury.

Krzysztof Rybiński

## Podróż służbowa a czas pracy

Czas podróży służbowej, co do zasady, nie jest wliczany do czasu pracy pracownika. Podróż służbową jest wykonywanie przez pracownika zadania służbowego poza miejscowością, w której znajduje się siedziba pracodawcy lub poza stałym miejscem pracy. Jedynie czas wykonywania tych czynności jest w całości wliczany do czasu pracy pracownika. Zgodnie z art. 77<sup>5</sup> ustawy z dnia 6 czerwca 1974 r. - Kodeks pracy (tekst jedn.: Dz. U. z 1998 r. Nr 21, poz. 94 z późn. zm.) - dalej k.p., podróżą służbową jest wykonywanie przez pracownika zadania służbowego poza miejscowością, w której znajduje się siedziba pracodawcy, lub poza stałym miejscem pracy, bez względu na to, czy polecenie wykonania zadania poza wskazanymi wyżej miejscami jest poleceniem incydentalnym czy też częstym (tzn. wydawanym np. dwa razy w tygodniu lub częściej). Zgodnie natomiast

z art. 128 § 1 k.p. czasem pracy jest czas, w którym pracownik pozostaje w dyspozycji pracodawcy w zakładzie pracy lub w innym miejscu wyznaczonym do wykonywania pracy. Podróż służbowa jest zatem czasem pracy o tyle, o ile pracownik podczas tejże podróży wykonywał pracę. Co do zasady czas podróży służbowej nie jest więc czasem pracy pracownika. Od reguły tej został ustalony jednak wyjątek. Zgodnie bowiem z wyrokiem SN z dnia 23 czerwca 2005 r. (II PK 265/04, OSNP 2006/5-6/76), czas podróży służbowej zaliczany jest do czasu pracy, o tyle, o ile przypada w harmonogramowych godzinach pracy pracownika. W pozostałych przypadkach czas podróży służbowej przypadający poza harmonogramowe godziny pracy pracownika nie jest zaliczany do jego czasu pracy. Podróż służbowa nie może naruszać prawa pracownika do minimalnego odpoczynku dobowego. ■

## Sejm przyjął ustawę wprowadzającą zasiłek dla opiekunów

Sejm uchwalił ustawę wprowadzającą nowy rodzaj świadczenia - zasiłek dla opiekunów. Zasiłek otrzymają te osoby, które 30 czerwca 2013 r. utraciły prawo do zasiłku pielęgnacyjnego. Zasiłek dla opiekunów będzie wypłacany za okres od 1 lipca 2013 r. do dnia poprzedzającego wejście w życie ustawy oraz od wejścia w życie ustawy, pod warunkiem, że zgodnie z kryteriami obowiązującymi na koniec 2012 r. byli uprawnieni do otrzymywania świadczenia pielęgnacyjnego. Zasiłek dla opiekunów będzie wynosił 520 zł miesięcznie, bez względu na wysokość dochodu w rodzinie. Za okres od 1 lipca 2013 r. do dnia poprzedzającego wejście w życie ustawy będzie wypłacony z odsetkami. Aby otrzymać zasiłek będzie trzeba złożyć wniosek w ciągu 4 miesięcy od wejścia w życie ustawy. Osoby uprawnione do złożenia wniosku zostaną o tym poinformowane przez wójta, burmistrza lub prezydenta miasta w terminie 14 dni od wejścia w życie ustawy. Łączne skutki finansowe ustawy w 2014 roku szacuje się na ok. 1 mld 372 mln zł. To koszt zwrotu świadczeń oraz ich dalszej wypłaty w tym roku. Ponadto Sejm zdecydował, że od 2015 r. o specjalny zasiłek opiekuńczy będą mogły ubiegać się także osoby, które z powodu sprawowania stałej opieki nad osobą niepełnosprawną nie podejmują zatrudnienia lub innej pracy zarobkowej. Dotychczas uprawnienie to przysługiwało wyłącznie osobom, które w celu sprawowania takiej opieki zrezygnowały z zatrudnienia lub innej pracy zarobkowej. Ustawa umożliwi także rolnikom, ich małżonkom lub domownikom ubieganie się o zasiłek dla opiekunów, świadczenie pielęgnacyjne oraz specjalny zasiłek opiekuńczy. Ustawa przyznała również prawo do specjalnego zasiłku opiekuńczego osobom, które do końca 2012 r. pobierały świadczenie pielęgnacyjne, a później nie zostały objęte uprawnieniem do otrzymywania specjalnego zasiłku opiekuńczego ze względu na to, że z końcem 2012 r. wygasły czasowe orzeczenia o niepełnosprawności. Za ustawą głosowało 431 posłów, nikt nie był przeciw, 1 osoba wstrzymała się od głosu. Teraz ustawą zajmuje się Senat. ■



# 10.04: odwaga wcale nie potaniała

Rozmowa z prof. JADWIGĄ STANISZKIS

- Mijają cztery lata od tragedii smoleńskiej, która kosztowała życie dwóch Prezydentów RP i wielu znamienitych postaci polskiego życia publicznego. Jak Pani ocenia to, co dzieje się w Polsce po czterech latach?

- Chciałabym zacząć od tego, że jestem pod wielkim wrażeniem występu pilota JAK-a 40 Artura Woszytyła. Słyszałam jego ważną relację dotyczącą dzięków, jakie służył w czasie katastrofy. On krytykował oficjalne ustalenia i wskazywał, że wciąż potrzebne jest badanie przyczyn tragedii. W jego ocenie bowiem raport Millera nie wyjaśnia przyspieszenia spadania rządowego tupolewa. Specjaliści od początku mówili, że to nie jest normalne i trzeba to wyjaśnić. To nie był normalny sposób zniżania się samolotu. Słyszając występ Woszytyła, byłam również pod wrażeniem jego odwagi. Przecież jego kolega, który z nim leciał, nie żyje.

- Mimo tego zdecydował się mówić.

- Widać, że odwaga wcale nie potaniała. Naprawdę byłam głęboko poruszona. Jego przekaz jest jasny, on mówi, że ciągle nic nie wiemy, że – jak przyznawał również prokurator Andrzej Seremet – zamach nie jest wykluczony.

- Ostatnio jednak mówił trochę w innym tonie.

- Oni jednak ciągle szukają. Ja zresztą obserwuję wojskowych prokuratorów. Widać, że skład na konferencjach prasowych się zmienia. Widać, że oni są pod jakąś straszną presją. Prokurator Szeląg mówił, że oni zrobili to, co było możliwe. Oni od początku byli spętani.



- Za to jednak ktoś powinien wziąć odpowiedzialność. Kto?

- Decyzję nie do wybaczenia podjął Donald Tusk. On przekazał Rosjanom śledztwo. To sprawiło, że śledczy działają „w ciemno”. Jeszcze bardziej „w ciemno” działa zespół kierowany przez Antoniego Macierewicza. Ale, przy wszystkich błędach czy lekkomyślności, jego ustalenia przyczyniają się do postępów w śledztwie. Smoleńsk to sprawa wciąż otwarta, mam nadzieję, że jeśli PiSowi uda się wygrać, sprawa Smoleńska będzie wyjaśniana lepiej.

- W ostatnim czasie wiele osób uznaje, że wygrana PiSu znów staje się mniej pewna. Jak Pani ocenia kampanię?

- PiS powinien się obecnie skupić na wygranu wyborów. Kampania do PE jest bez nadziejna. W mojej ocenie partia powinna powiedzieć, że jak wygra wybory to wyjaśni sprawę tragedii smoleńskiej. PiS nie powinien wchodzić głębiej w ten temat, ponieważ ludzie nie reagują na to pozytywnie.

- Jednak trudno nie mówić o tak ważnej sprawie.

- Smoleńsk to sprawa tragiczna. Zgadzam się z tymi, którzy mówią, że państwo zawiodło. To jest dramat tym większy, że obecnie patrzymy jak ci sami, którzy zawiedli, wymachują szabelką. To jest żenujące, jestem zawstydzona. To wskazuje na absolutną koniunkturalność i brak umiaru. Wszystko daje obraz niepewności, smutku, poczucia, że żyjemy w świecie, gdzie jednych się zastrasza, gdzie oddaje się śledztwo Rosjanom, choć są niewiarygodni, że atakuje się wciąż tych, którzy robią dobrą robotę i wciąż szukają.

- Mówi Pani o naukowcach?

- Mówię o zespole parlamentarnym. On poczynił wiele ważnych ustaleń, choć nie miał szerokiego dostępu do materiałów. Widać, że państwo bardziej przeszkadza aniżeli pomaga. Również prokuratorzy wojskowi działają w ciemno i na ślepo. W mojej ocenie wciąż jednak próbują i szukają. Być może nowa sytuacja polityczna spowoduje jakąś zmianę. Sprawa Smoleńska pokazuje, że wciąż żyjemy w świecie nieprzejrzystym, grząski i nie bardzo wiadomo, na czym się oprzeć. Widać, że każda próba szukania prawdy jest ryzykowna, a państwo nie pomaga tylko przeszkadza. To jest najsmutniejsze.

Rozmawiał Stanisław Żaryn

## „Złoty spadochron” od ministra skarbu, czyli prawie 7 mln zł odprawy dla

6,9 mln zł wyniesie odprawa dla byłego prezesa PGE Krzysztofa Kiliana i jego współpracowników, którzy odeszli ze spółki w ubiegłym roku. Co zrobił nowy prezes Marek Woszczyk? Już podpisał swój prywatny kontrakt ze spółką, gwarantujący wysoką pensję i odprawę – informuje portal natemat.pl. Zwolnienie ekipy Krzysztofa Kiliana - dobrego znajomego Donalda Tuska (Kilian

był politykiem Kongresu Liberalno-Demokratycznego i Unii Wolności) - będzie kosztowało kontrolowaną przez Skarb Państwa spółkę 5 razy więcej niż rozstanie z jego poprzednikiem Tomaszem Zadrogą. Co więcej - suma wynagrodzeń i odpraw wypłaconych kadrze kierowniczej PGE sięgnęła niebotycznej kwoty 13,5 mln zł; to aż o 5 mln zł więcej niż w poprzednim roku. Tak menedżerowie spółek Skarbu Państwa obchodzą zapisy tzw. ustawy kominowej, która od kilkunastu lat ma ograniczać ich zarobki. Teoretycznie szefowie państwowych spółek nie mogą zarobić miesięcznie więcej niż sześciokrotność przeciętnego wynagrodzenia w sektorze przedsiębiorstw. Limit wynosi dziś około 23 tys. zł. Na czym polega mechanizm obejścia zapisów? Wystarczy, że menedżer otrzyma

zgodę rady nadzorczej (a faktycznie ministra skarbu), założyć działalność gospodarczą i podpisać umowę o zarządzanie.

JW



## Stawka za godzinę pracy Polaka jedną z najniższych w Europie

Wraz ze wzrostem wynagrodzeń rosną koszty pracy. W Polsce, jak wynika z najświeższych danych Eurostatu, ten problem pracodawców raczej nie dotyka - informuje portal [www.pulshr.pl](http://www.pulshr.pl). Od 2008 r. praktycznie nie odnotowano zwiększenia kosztów pracy rozumianych jako wydatki, które ponosi pracodawca na zatrudnienie pracownika - łącznie z pensją i innymi świadczeniami. W ciągu pięciu lat łączny wzrost kosztów wyniósł 0,1 proc. Tymczasem w Bułgarii było to 44 proc., a w Belgii czy Luksemburgu - ponad 15 proc. Godzinowe koszty pracy w ciągu czterech lat wzrosły w Polsce tylko o 40 eurocentów! W UE jest to od 3,71 euro w Bułgarii do 40,1 euro w Szwecji. W Polsce 7,6 euro za godzinę. Mniej mają tylko Węgry, Rumunia, Litwa, Łotwa i wspomniana już Bułgaria. Najistotniejszym składnikiem kosztów pracy jest wynagrodzenie, ale są też pozapłatowe czynniki np. przygotowanie stanowiska pracy, zapewnienie bezpieczeństwa. Pozapłatowe koszty w UE wynoszą przeciętnie 23,7 proc. Najniższe są na Malcie, gdzie stanowią tylko 8 proc., a najwyższe we Francji - 32 proc. W Polsce jest to 16,7 proc.

## Strażacy zamierzają złożyć skargę do TK w sprawie niższych zasiłków chorobowych

Krajowa Sekcja Pożarnictwa NSZZ Solidarność rozważa zaskarżenie do Trybunału Konstytucyjnego ustawy, która odbiera pracownikom służb mundurowych prawo do pełnopłatnego zwolnienia chorobowego. Zamiast dotychczasowych zasiłków chorobowych w wysokości 100 proc., pracownicy „mundurówki” otrzymają zasiłki 80-procentowe. Według nowych przepisów pełna, stuprocentowa stawka zasiłku chorobowego dla funkcjonariuszy zostanie utrzymana tylko w przypadku, gdy choroba będzie związana z pełnieniem służby. Chodzi m.in. o wypadki w pracy czy choroby zawodowe. Związkowcy podkreślają, że w ustawie brakuje precyzyjnych wytycznych, które pozwoliłyby jednoznacznie określić, czy funkcjonariusz zachorował w związku z pełnieniem służby, czy też choroba ma przyczyny pozazawodowe. - To uchybienie legislacyjne, które w naszej ocenie stanowi podstawę do zaskarżenia ustawy do Trybu-

nału Konstytucyjnego - mówią związkowcy. Sporo wątpliwości prawnych nasuwają też zapisy o możliwości kontrolowania funkcjonariuszy przebywających na L4 przez orzeczników Zakładu Ubezpieczeń Społecznych.

## Biedny jak... polski nauczyciel

Z opracowania Bloomberg'a, opartego o dane OECD i UNESCO wynika, że średnie wynagrodzenie nauczycieli z 15-letnim doświadczeniem wynosi w Polsce niecałe 19 tys. dolarów rocznie. Gorzej od polskich nauczycieli zarabiają tylko pedagodzy z Argentyny, Węgier, Słowacji, Estonii i Indonezji. Polacy zajmują 32. miejsce na 37. miejsc w rankingu. Najwięcej zarabiają nauczyciele w Luksemburgu - ok. 100 tys. dolarów rocznie. Po nich - Szwajcarzy i Niemcy - ponad 60 tys. dolarów w skali roku. W pierwszej dziesiątce znaleźli się również kolejno: Holandia, Kanada, Irlandia, Dania, Belgia, Australia i Korea Południowa. Według raportu Głównego Urzędu Statystycznego, średnia stawka przeciętnego godzinowego wynagrodzenia brutto polskich nauczycieli, pod koniec 2012 r., wynosiła 21,76 zł. Przy czym mężczyźni zarabiali 23,09 zł, a kobiety 20,35 zł

## Sąd nie będzie nakazywał powrotu do pracy

Rząd proponuje, by przywrócenie do pracy przez sąd dotyczyło jedynie pracowników szczególnie chronionych. Ma to zachęcić firmy do podpisywania umów o pracę zamiast cywilnoprawnych. Ministerstwo Pracy planuje zmiany w przepisach dot. przywrócenia do pracy. Rząd chce, aby o przywrócenie do pracy mogli ubiegać się tylko pracownicy szczególnie chronieni np. działacz związkowy, kobieta w ciąży lub na urlopie macierzyńskim. Pozostałe grupy pracowników będą mogły ubiegać się o wyższe odszkodowanie niż do tej pory. Obecnie pracownik może domagać się przywrócenia do pracy (jeśli był zatrudniony na czas nieokreślony lub firma zwolniła go dyscyplinarnie), albo odszkodowania, którego wysokość nie może przekroczyć 3-miesięcznego wynagrodzenia. Rząd i eksperci twierdzą, że zmiana ta przyczyni się do zwiększenia zatrudnienia na podstawie umów o pracę a także zmniejszenia liczby naruszeń przy rozwiązywaniu stosunku pracy.

## Za 3 maja dzień wolny

W maju pracodawcy będą musieli "oddać" pracownikom dzień wolny. Święto 3 maja

przypada w tym roku w sobotę. Zgodnie z nowymi przepisami, podwładnym za ten właśnie dzień należy się wolne w innym terminie. Przypomnijmy. Zgodnie z wyrokiem Trybunału Konstytucyjnego (z 2 października 2012 r.), wolne przysługuje pracownikowi za święto przypadające na dzień, w którym nie pracuje, na podstawie harmonogramu rozkładu czasu pracy (czyli np. w sobotę).

## Kto chce zostać w OFE musi złożyć oświadczenie

Od 1 kwietnia 2014 r. do 31 lipca 2014 r. członek OFE może złożyć w ZUS oświadczenie o przekazywaniu części składki emerytalnej do OFE. Jeżeli takie oświadczenie nie zostanie złożone, będzie to równoznaczne z wyborem ZUS - całość składki emerytalnej będzie ewidencjonowana w ZUS. Zgodnie z ustawą o zmianie niektórych ustaw w związku z określeniem zasad wypłaty emerytur ze środków zgromadzonych w otwartych funduszach emerytalnych (Dz. U. z 2013 r. poz. 1717), ubezpieczeni muszą zdecydować, czy chcą, by część ich składki była jak dotąd odprowadzana do OFE, czy też przekazywana na subkonto w ZUS. Oświadczenie o dalszym pozostawianiu w OFE ubezpieczeni mogą złożyć między 1 kwietnia a 31 lipca 2014 r. Bierność, a więc niezłożenie oświadczenia, będzie równoznaczne z wyborem ZUS. Osoby, które pozostaną w OFE, będą przekazywały do niego 2,92 proc. pensji brutto. Ustawa obniżyła (z 3,5 proc. do 1,75 proc.) opłaty pobierane przez OFE od składek oraz przez ZUS za ich przekazywanie (z 0,8 proc. do 0,4 proc.). Osoby rozpoczynające pracę na dokonanie wyboru będą miały 4 miesiące. Od 2016 r. ubezpieczeni będą mogli raz na cztery lata, pomiędzy 1 kwietnia a 31 lipca, zmienić decyzję. Wzór oświadczenia stanowi załącznik do rozporządzenia - Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 27 stycznia 2014 r. w sprawie określenia wzoru oświadczenia członka otwartego funduszu emerytalnego o przekazywaniu składki do otwartego funduszu emerytalnego oraz o zapoznaniu się z informacją dotyczącą powszechnego systemu emerytalnego oraz informacją dotyczącą otwartych funduszy emerytalnych (Dz. U. z 2014 r. poz. 140).

# Pracodawcy, pracownicy, władze współpracujące

Kilkudziesięciu uczestników dialogu trójstronnego wzięło udział w kolejnych szkoleniach realizowanych przez Region Podlaski NSZZ „Solidarność” w ramach projektu pn. „Pracodawcy, pracownicy, władze współpracujące” wspartego przez środki finansowe pochodzące z Norwegii poprzez Norweski Mechanizm Finansowy 2009-2014 w ramach Programu na rzecz Godnej Pracy i Dialogu Trójstronnego.

Komunikacja i budowanie wizerunku, prawo pracy oraz analiza ekonomiczna i finansowa to tematy przeprowadzonych od początku roku szkoleń, w których niejednokrotnie uczestniczyli pracodawcy, związkowcy i przedstawiciele władz regionalnych.

Region Podlaski NSZZ „Solidarność” kierując szkolenia do trzech stron dialogu trójstronnego pozostaje w przekonaniu, że w dużym stopniu przyczyni się do poprawy jakości ich współpracy na gruncie zawodowym, a szczególnie w ramach prowadzonych przez nich rozmów na poziomie regionalnym i zakładowym.

Nie ulega wątpliwości, że skuteczny dialog pomiędzy partnerami społecznymi przynosi wymierne korzyści dla społeczeństwa. Jednakże, czy stanowi on efektywną instytucję współpracy w naszym regionie?

Temat dialogu trójstronnego, a w tym jego rola, znaczenie, czy umocowanie prawne, zostanie dość szeroko omówione między innymi przez ekspertów ze świata nauki i biznesu podczas kolejnego szkolenia, które odbędzie się w dniach 14-15 maja br. w Białowieży. Udział w nim wezmą wspólnie pracodawcy, związkowcy i przedstawiciele władz regionalnych.

Więcej informacji o realizowanych działaniach w ramach projektu na stronie internetowej: [www.ewac.nszz.org](http://www.ewac.nszz.org)

Izabela Żmojda



„Komunikacja i budowanie wizerunku”, 25-26.03.2014 r., Augustów



„Prawo pracy”, 5-6 lutego 2014 r., Białowieża



## Rosjanie ceną i wspierają MLEKOVITĘ

Do centrali Grupy MLEKOVITA w Wysokiem Mazowieckiem w dniu 9.04.2014 r. przybyły delegacje właścicieli firm rosyjskich – partnerów handlowych z Kaliningradu, Moskwy i Sankt Petersburga w sprawie utrzymania uprawnień eksportu produktów MLEKOVITY na rynek Federacji Rosyjskiej i w obecności mediów wyrazili swoje niezadowolone z przewidywanych utrudnień eksportowych. Odpowiednie pisma kontrahenci skierowali już do władz rządowych zarówno strony polskiej, jak i rosyjskiej. MLEKOVITA eksportuje ok. 30 proc. swojej produkcji na rynki całego świata, w tym m.in. do krajów Unii Europejskiej, do USA, Kanady, na Kubę, do Chin i Azji Południowo-Wschodniej, a także państw w Afryce; ok. 25 proc. eksportowanych produktów trafia na rynek rosyjski. Partnerstwo z rynkiem rosyjskim, z którym współpracę MLEKOVITA bardzo sobie ceni, jest niezwykle ważne. MLEKOVITA jest współwłaścicielem spółki „TD MLEKOVITA” zarejestrowanej w Kaliningradzie i zajmującej się sprzedażą hurtową i detaliczną oraz produkcją sera Mozzarella z dostarczonych przez SM MLEKOVITA półproduktów. Ponadto „TD MLEKOVITA” posiada sieć sprzedaży detalicznej: 10 sklepów w Kaliningradzie i 2 w Moskwie. Na terenie Rosji MLEKOVITA jest pracodawcą dla ponad 150 osób. W związku z tym nie tylko przywiązuje bardzo dużą wagę do współpracy na polu produkcji i sprzedaży wyrobów nabiałowych, ale przede wszystkim ogromnie ceni relacje biznesowe, które pragnie dalej skutecznie rozwijać.

## Zamów wydanie elektroniczne „Tygodnika Solidarność” w nowym serwisie informacyjnym: [www.tygodniksolidarnosc.com](http://www.tygodniksolidarnosc.com)

Od 2 miesięcy „Tygodnik Solidarność” ma nowoczesny portal internetowy. W tym czasie odnotowaliśmy ponad 500 tys. wejść na nowy portal, co świadczy o dużym zainteresowaniu. Czytelnicy znajdą tu informacje, analizy i komentarze dotyczące bieżących wydarzeń społecznych, politycznych, a także, a może przede wszystkim – z życia NSZZ Solidarność.

**2,50 zł**  
promocyjna cena  
na e-wydanie

Zamieszczamy w serwisie felietony, materiały wideo i galerie zdjęciowe. Informacje podzieliliśmy na 10 kategorii: Związek, Kraj, Świat, Praca, Społeczeństwo, Porady Prawne, Historia, Kultura, Sport i Turystyka. W ramach każdej z nich na stronie głównej portalu codziennie pojawiają się najświeższe informacje i komentarze. Czytelnicy znajdą w serwisie także omówienie najważniejszych materiałów zamieszczanych w wydaniu papierowym „Tygodnika Solidarność”.

Oferujemy obiektywne dziennikarstwo na wysokim poziomie merytorycznym. Nowy serwis „Tygodnika Solidarność” to także forum publicystyczno-informacyjne służące wymianie opinii i informacji, głównie w środowisku związkowców i pracowników, ale otwarte dla wszystkich zainteresowanych.

# [www.tygodniksolidarnosc.com](http://www.tygodniksolidarnosc.com)

BIULETYN INFORMACYJNY  
NSZZ „SOLIDARNOŚĆ” REGIONU PODLASKIEGO

# SOLIDARNOŚĆ

ADRES REDAKCJI: ul. Suraska 1, pok. 208, 15-093 Białystok,  
tel. 85-748-11-08, fax 85-748-11-01,

e-mail: [biuletyn@nszz.org](mailto:biuletyn@nszz.org)

[www.solidarnosc.org.pl/zr.podlaskiego](http://www.solidarnosc.org.pl/zr.podlaskiego)

REDAKCJA: Mirosław Markowski (red. naczelny) oraz Zespół  
WYDAWCA i DRUK: Region Podlaski NSZZ „Solidarność”.

Nakład: 1500 egz.